VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI
(NR 133)
z dnia 28 sierpnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 133)

28 sierpnia 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji oraz **Ireneusza Rasia (PO),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra sportu i turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej na temat szkolenia dzieci i młodzieży uzdolnionej piłkarsko ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących finansowania szkolenia,

– informację ministra sportu i turystyki na temat regulacji prawnych w zakresie uczestnictwa dzieci i młodzieży w sportach i sztukach walki ze szczególnym uwzględnieniem przepisów dotyczących bezpieczeństwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Marek Michalak** rzecznik praw dziecka wraz ze współpracownikami, **Magdalena Urbańska** dyrektor Departamentu Grassroots oraz **Łukasz Wachowski** dyrektor Departamentu Rozgrywek Krajowych Polskiego Związku Piłki Nożnej, **Łukasz Stawarz** członek zarządu Polskiego Związku Teakwon-do, **Rafał Szlachta** prezes zarządu Polskiego Związku Muaythai oraz **Wiesław Wilczyński** – ekspert społeczny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Stwierdzam kworum. Mam pytanie do państwa posłów – czy są uwagi odnośnie do porządku obrad? Słucham, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, w ramach naszych dobrych praktyk, jeśli chodzi o współpracę z Ministerstwem Sportu i Turystyki, proszę pana ministra, aby w stosownym trybie udzielił Komisji pisemnej informacji – na jakich zasadach zostali zatrudnieni: prezes spółki PL.2012+, pan Tomasz Półgrabski oraz nowy prezes spółki NCS Rozliczenia. Czy były to takie same zasady, o których w raporcie pisała Najwyższa Izba Kontroli, czy też inne? Domniemam, że były one inne. W związku z powyższym będę wdzięczny za udzielenie Komisji informacji na ten temat.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Myślę, że w ramach wolnych wniosków pan minister odniesie się do tej sprawy. Witam serdecznie pana ministra Ulijasza, pana rzecznika praw dziecka, przedstawicieli Polskiego Związku Piłki Nożnej – panią Magdalenę Urbańską oraz pana Łukasza Wachowskiego oraz wszystkich zaproszonych gości. Pozwolą państwo, że przejdziemy do punktu pierwszego porządku dziennego – informacji ministra sportu i turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej na temat szkolenia dzieci i młodzieży uzdolnionej piłkarsko ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących finansowania szkolenia. Pan minister ma głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, opowiem o sprawie bardzo krótko, gdyż więcej na ten temat do powiedzenia będą mieli przedstawiciele związku. W roku 2014 realizujemy program dofinansowania zadań ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej ze szkoleniem indywidualnym i grupowym młodzieży uzdolnionej sportowo, przygotowaniem i udziałem reprezentacji Polski w zawodach międzynarodowych w kategoriach juniorów i młodzieżowców oraz przygotowaniem reprezentacji Polski do udziału w Akademickich Mistrzostwach Świata 2014. W związku z tym programem przyjęto zasadę, że szkolenie i współzawodnictwo młodzieży prowadzone będzie przez polskie związki sportowe. Na tego typu działania w roku 2014 przeznaczyliśmy łącznie niemal 72 mln zł. Na szkolenie indywidualne przeznaczyliśmy około 34 mln zł, a 24 mln zł na szkolenie grupowe.

Jeśli chodzi o to, jakie środki finansowe zostały przekazane Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej, to są one wynikiem konkursu ogłoszonego w dniu 28 listopada 2013 roku, na realizację zadania publicznego pod nazwą: Szkolenie indywidualne i grupowe młodzieży uzdolnionej sportowo, przygotowanie i udział reprezentacji Polski w zawodach międzynarodowych w kategoriach juniorów i młodzieżowców oraz przygotowanie reprezentacji Polski do udziału w Akademickich Mistrzostwach Świata 2014. W wyniku konkursu PZPN przekazano kwotę 7180 tys. zł. Polski Związek Piłki Nożnej, przy podziale środków kierował się następującymi kryteriami – istniały trzy grupy zadań: ośrodki szkolenia sportowego młodzieży, kadry wojewódzkie juniorów młodszych oraz kadra olimpijska. Na szkolenie w OSSM przeznaczono kwotę 6.259.292 zł. Na szkolenie indywidualne przeznaczono kwotę niemal 1 mln zł. Przedstawiłem finansowanie ze środków będących w dyspozycji ministra sportu i turystyki w telegraficznym skrócie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Poproszę przedstawicieli PZPN o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Grassroots Polskiego Związku Piłki Nożnej Magdalena Urbańska:

Witamy bardzo serdecznie i dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Jest nam niezmiernie miło reprezentować Polski Związek Piłki Nożnej podczas dzisiejszych obrad. Nazywam się Magdalena Urbańska i jestem dyrektorem Departamentu Grassroots PZPN. W dniu dzisiejszym reprezentujemy związek wraz z kolegą Łukaszem Wachowskim – Dyrektorem Departamentu Rozgrywek Krajowych. Chcielibyśmy państwu przedstawić najważniejsze informacje o działaniach PZPN, z uwzględnieniem tematu szkolenia dzieci i młodzieży. Porozmawiamy o projektach. Pragniemy zaprezentować państwu schemat szkolenia oraz ideę *grassroots*. Przeprowadzimy dyskusję dotyczącą publikacji i obowiązujących dokumentów – m.in. o unifikacji organizacji szkolenia i systemu rozgrywek dzieci i młodzieży. Zaprezentujemy państwu Szkołę Trenerów PZPN oraz projekty, które weszły w życie w roku bieżącym. Mam na myśli Akademię Młodych Orłów oraz wspomniane przez pana ministra szkolenie grupowe, w OSSM, dla juniorów młodszych oraz kadrę olimpijską U21.

Dyrektor Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN Łukasz Wachowski:

Witam państwa bardzo serdecznie. Tak jak wspomniała Magdalena, nazywam się Łukasz Wachowski i jestem dyrektorem Departamentu Rozgrywek Krajowych. Zaprezentuję państwu wprowadzenie do dyskusji. Skupimy się na kwestiach finansowych, ale najpierw należy wspomnieć o celach statutowych Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wszyscy wiemy czym jest piłka nożna i jak się w nią gra. Każdy się nią interesuje. Proszę pamiętać, że jako PZPN bazujemy na najważniejszym dla nas dokumencie, czyli na statucie. W § 1 napisano – nie bez kozery – że celem głównym jest stałe doskonalenie gry w piłkę nożną oraz jej promowanie, regulowanie i kontrolowanie na terytorium Polski, z uwzględnieniem zasad *fair play* oraz jej wartości integracyjnych, kulturalnych, edukacyjnych, humanitarnych, w szczególności za pomocą programów rozwojowych oraz programów opracowywanych dla młodych zawodników. To bardzo szerokie pojęcie, można je uznać za frazes, ale taką zasadą kierujemy się w naszej działalności.

Kolejny slajd przedstawia organizacyjny system szkolenia Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jak mogą państwo zobaczyć, ta piramida jest dość rozbudowana i bogata. Można

nakładać na nią kolejne warstwy rozgrywkowe, które nie są uwzględnione. Przejdę do omówienia tego tematu. Rejestrujemy zawodników począwszy od 7 roku życia. Wszyscy zawodnicy, którzy rozpoczynają współzawodnictwo w piłce nożnej są rejestrowani po ukończeniu 7 roku życia. W rywalizacji uczestniczą również 40-50 latkowie. Zarejestrowanych zawodników w chwili obecnej jest ponad 700 tys. Tak jak mogą państwo zobaczyć, podstawę piramidy stanowią: Akademia Młodych Orłów – projekt, który omówimy w dalszej części prezentacji, kluby sportowe, w tym uczniowskie oraz akademie komercyjne. Ten wszechstronny etap szkolenia kończy się na pułapie 13 roku życia. Kolejny stopień to szkolenie ukierunkowane na dalsze rozwijanie umiejętności piłkarskich oraz przejście do wyższych stopni wyczynowości. Działania te obejmują dzieci do około 16 roku życia. Główny nacisk stawia się na akademie klubowe, na których rozwoju się skupiamy.

Etap specjalistyczny rozpoczyna się na poziomie U17, aż do kadry narodowej A. Jeśli chodzi o rozgrywki klubowe, szkoleniem objęta jest ekstraklasa, pierwsza, druga i trzecia liga. W ubiegłym roku uruchomiony został projekt centralnej ligi juniorów oraz ligi juniora młodszego, której rozgrywki prowadzone są w systemie makroregionalnym.

Dyrektor departamentu PZPN Magdalena Urbańska:

Łukasz bardzo trafnie stwierdził, że pracę rozpoczynamy od podstaw. Cały czas staramy się skupiać na idei *grassroots*. Dotyczy ona większości naszych klubów, UKS oraz inicjatyw oddolnych, które wiążą się z piłką nożną. Wedle najprostszego stwierdzenia, idea *grassroots* walczy z wykluczeniem. Nie ważne skąd jesteśmy, co robimy, jaką mamy płeć i ile mamy lat, jeśli lubimy grać w piłkę nożną. Polski Związek Piłki Nożnej stara się zrobić wszystko, aby każdemu to ułatwić i dostosować się do potrzeb wszystkich.

Istotny jest dokument, który od zeszłego roku rozpoczął systematyzację dyscypliny. Mam na myśli „Unifikację organizacji szkolenia i rozgrywek dzieci i młodzieży". Ten dokument obowiązuje i został opublikowany na stronie internetowej PZPN, tak samo jak wszystkie publikacje, o których będą mogli państwo przeczytać w prezentacji. Jest to istotny fakt – wszystkie te dokumenty są ogólnodostępne, można je ściągnąć i użytkować. Unifikacja informuje każdego trenera w jaki sposób grać i na jakich boiskach. Jasno stwierdza, że należy walczyć z ligomanią do 12 roku życia. Dzieci do tego wieku mają złapać bakcyla piłki nożnej, mają się bawić i być zachęcane do kontynuacji gry.

Aby zachęcić dzieci do gry, musimy rozpocząć pracę od przygotowania trenerów. Są to osoby, które pracują z dziećmi na bardzo delikatnym etapie. Na slajdzie mogą państwo zobaczyć schemat licencji UEFA. Wraz z Łukaszem chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę na niesamowity fakt. Pierwszy raz w Polsce ruszyły egzaminy wstępne UEFA B Elite Youth. Jest to prestiżowy tytuł, jaki może zdobyć trener pracujący z dziećmi.

Kolejny slajd przedstawia krótko opisane cele Szkoły Trenerów PZPN. Myślę, że większości z państwa są one znane. Chcę pokazać, na czym polega szkolenie w szkole trenerów, włącznie ze szkoleniem UEFA Goalkeeper. Mogą państwo zobaczyć zestawienie – ilu adeptów kształci obecnie PZPN oraz Szkoła Trenerów. Można powiedzieć, że osób jest niewiele, ale plany są bardzo rozbudowane.

Polski Związek Piłki Nożnej wraz z Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz niemiecką federacją prowadzi projekt podwyższania kwalifikacji i kursy wyrównawcze UEFA B. Kursy te współfinansuje MSiT. Istotny jest fakt, że coraz więcej kobiet bierze w nich udział. W tym roku uda się nam przeszkolić ponad 40 kobiet, które podwyższą swoje kwalifikacje do poziomu UEFA B.

Dyrektor departamentu PZPN Łukasz Wachowski:

Krótko opowiem na temat wydawnictw szkoleniowych. Proszę pamiętać, że to co zawarte jest w statucie związku, uwzględnia się również w wydawnictwie. Do chwili obecnej niezbyt wiele było publikacji dotyczących nowinek szkoleniowych. We współpracy z niemieckim związkiem piłki nożnej, który, jak pokazuje tegoroczny mundial, jest na wysokim poziomie, udało się wydać dwie publikacje dotyczące treningu ogólnego dzieci i młodzieży do 12-13 roku życia. Publikacja nosi nazwę „Piłka nożna jutra" – to obszerna książka. Wydane zostały również „Gry i zabawy" oraz „Zeszyty szkoleniowe".

Polski Związek Piłki Nożnej wydał ponad 10 tys. sztuk materiałów, w ramach kilku publikacji. Cieszą się one olbrzymią popularnością w każdej szkole i miejscowości, gdzie można spotkać trenerów z nich korzystających. Aktualnie pracujemy nad tym, aby przedłużyć współpracę z DFB na kolejne publikacje. Proszę pamiętać, że system niemiecki skompilowany jest w 50 książkach. Czerpiemy pełnymi garściami z ich doświadczeń.

Dyrektor departamentu PZPN Magdalena Urbańska:

Jeśli chodzi o publikacje, są one ogólnodostępne i można je ściągnąć ze strony internetowej. Dodatkowo dysponuje nimi każdy związek wojewódzki. Zawsze, zgodnie z zasadami misyjności, organizujemy akademię piłkarską *grassroots*. W każdym województwie prowadzimy kurso-konferencje. Staramy się dotrzeć z tą wiedzą do trenerów UKS, małych klubów i do nauczycieli WF. Tę wiedzę staramy się propagować w Polsce.

O kolejnym projekcie wspomniałam na początku mojej wypowiedzi. Obecnie ruszyły działania w tym zakresie. W Warszawie został on uruchomiony w kwietniu br. Mam na myśli Akademię Młodych Orłów. Zajmuje się ona szkoleniem i zaszczepianiem bakcyla sportowego wśród dzieci od 6 do 11 roku życia. Za chwilę będą mogli państwo zobaczyć piramidę szkolenia. Akademia znajduje się u jej podstaw. Jej celem jest nauczyć i stworzyć podstawy dla dzieci, które chcą bawić się w piłkę nożną. Akademia stworzona została zarówno dla chłopców, jak i dla dziewczynek. Chcielibyśmy, aby zwiększyła się liczba trenujących dzieci. Jest to nasz kolejny cel. Chcemy odciągnąć dzieci od komputerów, aby poprzez zabawę uznały, że piłka nożna to świetny sport. Kto wie, może dzięki projektowi Akademia Młodych Orłów kluby będą mogły wyłapywać najlepszych zawodników. Zdają państwo sobie sprawę z tego, że największa odpowiedzialność, jeśli chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży, spoczywa na barkach klubów. Robimy wszystko, aby je wspomagać i wspierać, a także inicjować nowe projekty.

Akademia Młodych Orłów bazuje na czterech bardzo ważnych filarach, o których chciałabym państwu opowiedzieć. Są to: wizja i filozofia, infrastruktura oraz metodologia i edukacja. Do chwili obecnej mówiło się, że największy problem, jeśli chodzi o sport, stanowi infrastruktura. W Polsce nie ma już tego problemu, dysponujemy cudowną infrastrukturą, jaką są „Orliki”. Chcemy pokazać w jaki sposób można je wykorzystać. Wizja i filozofia oraz to co chcemy przekazać młodym adeptom – to bardzo istotne kwestie. Jesteśmy pewni, że dojdziemy do tego, iż Akademia Młodych Orłów będzie najlepszym źródłem pozyskiwania adeptów piłki nożnej w Polsce. Wiedza i doświadczenie będą szły w parze z szacunkiem dla młodego człowieka i jego talentu. Oczywiście wiąże się to z podwyższaniem kwalifikacji trenerów. Tak jak wcześniej wspomniałam, kto i z jakimi kwalifikacjami pracuje z dziećmi od najmłodszych lat ma przełożenie na ich przyszłość w piłce nożnej.

Radość, harmonia, wychowanie i indywidualizm – istotne jest dla nas połączenie zabawy i piłki nożnej ze szkołą i wychowaniem. Na slajdzie mogą państwo zobaczyć schemat organizacyjny treningów. Akademia Młodych Orłów ma trzy grupy wiekowe. Zaczynamy od sześciolatków, a kończymy na jedenastolatkach. Pracujemy na „Orlikach”, trenujemy tam. Jest to projekt trójstronny, co jest dla nas bardzo ważne. Realizują go Polski Związek Piłki Nożnej, związki wojewódzkie oraz miasta. Przypomnę, że w dniu 23 czerwca odbyło się spotkanie z przedstawicielami miast w Warszawie, która przystąpiła do tego projektu w kwietniu br. Akademia dysponuje „Orlikiem” przy ulicy Kazimierzowskiej 60. Wszystkie miasta bardzo pozytywnie wypowiedziały się na temat projektu. Pozostała piętnastka przystępuje do projektu.

Jeśli chodzi o grupy, maksymalnie uczestniczy w nich szesnaścioro dzieci. Z każdą grupą pracuje dwóch trenerów. Kadra trenerska na „Orliku” składa się z trenera koordynatora, drugiego trenera oraz dwóch asystentów. Chcemy również wykorzystać potencjał ludzki obecnie dostępny na „Orlikach”, czyli animatorów. Są oni asystentami, którym jako PZPN umożliwiamy podnoszenie kwalifikacji. Udało się to zrobić w Warszawie, dzięki współpracy AMO z asystentami. Podnieśliśmy ich kwalifikacje do poziomu UEFA B. Wszyscy, którzy pracują z dziećmi posiadają kwalifikacje na poziomie UEFA B.

Kolejny slajd przedstawia tygodniowy harmonogram szkolenia. Niesamowita jest ogromna otwartość miast na współpracę. „Orliki” są nam przekazywane na 5 dni

w tygodniu, w najlepszych godzinach. Chcemy pokazać, jak takie szkolenie powinno wyglądać. Został również stworzony program autorski Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jest to element naszej misyjności, nie zamykamy go, wkrótce zostanie opublikowany. Naszym celem jest, aby z tego programu, w jak najszerszym stopniu korzystali trenerzy oraz kluby. Obecnie jesteśmy w trakcie podpisywania umów. Zostały nam do podpisania jeszcze trzy. Od września program Akademia Młodych Orłów rusza w każdym mieście wojewódzkim. Jest to tylko pilotaż, pigułka. Jeśli się nie mylę istnieje 2700 „Orlików". Stanowi to ogromny potencjał infrastrukturalny dla nas, a także dla państwa i dla miast. Chodzi o to, aby angażować dzieci w piłkę nożną. Istotne są wszystkie inicjatywy PZPN związane ze szkoleniem dzieci i młodzieży, albowiem są one bezpłatne. Tak jak wspominałam, walczymy z wykluczeniem.

Przedłużeniem i dopełnieniem programu Akademii Młodych Orłów jest Letnia Akademia Młodych Orłów. Przeprowadziliśmy ją w Gniewinie w lipcu tego roku. Było to pierwsze zgrupowanie dla chłopców jedenasto i dwunastoletnich. Chłopcy podczas takiego obozu pracują z trenerami kadr narodowych. Dzieci nie zawsze mają okazję pracować pod skrzydłami tak wybitnych trenerów. Przedstawię państwu metody naboru. Ogólnie w tym roku w programie uczestniczyło 160 dzieci. Łukasz wspomniał o rejestracji zawodników. Każdy chłopiec, który był uczestnikiem Letniej Akademii Młodych Orłów oraz dzieci, które wezmą udział w przyszłych edycjach, w ekstranecie mają założony profil sportowy. Co to oznacza? Oprócz wszelkich uwag trenerskich jesteśmy w stanie obserwować, co dalej dzieje się z tymi dziećmi, jak postępują ich kariery.

Wspomnę o jeszcze jednej istotnej sprawie. Podczas rekrutacji do Akademii Młodych Orłów i Letniej Akademii Młodych Orłów bardzo istotną kwestią jest turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku". Jest to największy w Europie turniej tego typu, do którego zgłoszonych zostało 200 tys. dzieci. Pozwala nam to zbadać potencjał dzieci w trzech kategoriach – U8, U10 i U12. Z dziećmi pracowali panowie: Marcin Dorna, Bartłomiej Zalewski, Rafał Janas, Robert Wójcik, Andrzej Dawidziuk i Józef Młynarczyk. Przebywali oni z dziećmi przez cały czas, dali im możliwość naśladowania najlepszych.

Niezmiernie ważne jest szkolenie grupowe w ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży. Są to ośrodki gimnazjalne. W roku bieżącym PZPN otrzymał z Ministerstwa Sportu i Turystyki 7180 tys. zł na ten cel. Pan minister wspomniał w jaki sposób podzielone zostały te środki. Realizowane są trzy zadania: gimnazjalne i licealne ośrodki szkolne, dodatkowo wojewódzkie kadry juniorek młodszych oraz kadra olimpijska U21.

Ostatnia kwestia – nie możemy zapominać o kobietach. W piłce nożnej niejednokrotnie udaje im się sięgnąć po medale, czasem częściej niż mężczyznom. Dokształcają się i PZPN współpracuje z UEFA w ramach projektu „Women's Football Developement Programme". Udaje się pozyskać finansowanie tego celu, co pozwala kobietom na podwyższanie swoich kwalifikacji. Pragnę również przypomnieć, że w Polsce działają cztery licea dla kobiet. Szkolenie jest rozwijane. Źródła finansowania wszelkich inicjatyw PZPN dotyczących dzieci i młodzieży pochodzą ze środków własnych oraz publicznych, z MSiT oraz z FIFA i UEFA. Pozyskujemy te środki. W roku bieżącym udało się uzyskać 0,5 mln dolarów z programu FIFA Goal, m.in. na potrzeby Akademii Młodych Orłów.

Serdecznie dziękuję za uwagę. Na zakończenie jeszcze raz przedstawię państwu piramidę szkolenia, aby pokazać czym się zajmujemy. Podstawę stanowią *grassroots* – kluby, UKS, Akademia Młodych Orłów oraz szkoły.

Jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Jako pierwszy do głosu zapisał się pan poseł Jan Tomaszewski. Otwieram listę i proszę o kolejne zgłoszenia. Proszę bardzo.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, zaproszeni goście, koleżanki i koledzy, mam jedno pytanie do przedstawicieli związku. Czy w tych wszystkich dostępnych w internecie publikacjach, w które wgląd mają animatorzy i trenerzy z „Orlików", uwzględnione są mikrocykle tygodniowe, miesięczne i roczne? Mówią państwo o zabawie. Zabawa, to zabawa, ale trening również musi być odrobiony. Tak jest w Niemczech. Po ukończe-

niu akademii trenerskiej trener wie, że w poniedziałek prowadzi lekcje jednego typu, we wtorek zajmuje się czymś innym, tak samo w środę i musi te cele zrealizować. Czy robimy to na 2500 „Orlikach" w Polsce? Może jest to tylko zabawa i zestaw ćwiczeń? Nie wszyscy animatorzy wiedzą, jak zrealizować lekcję od pierwszej do ostatniej minuty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Mam pytanie do państwa, którzy reprezentują Polski Związek Piłki Nożnej. Dotyczy ono szkolenia trenerów. W ostatnim czasie poruszaliśmy wiele kwestii dotyczących tego tematu – że polscy trenerzy nie są przygotowani do szkolenia dzieci i młodzieży, że nastawiają się na wynik i nie mają odpowiedniego podejścia. W programie związanym ze Szkołą Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej oczywiście uwzględnione są kwalifikacje UEFA Pro oraz UEFA A, ale nie ma specjalizacji trenera dzieci i młodzieży. Czy państwo nie dostrzegają potrzeby, aby mentalnie przestawić niektóre osoby? Przecież nie wszyscy muszą być trenerami ekstraklasy i drużyn pierwszej ligi oraz innych zespołów z najwyższych klas rozgrywkowych. Chodzi mi o seniorów.

Trenerzy powinni skupić się również na tym, że potrzebni są fachowcy w zakresie dzieci i młodzieży. Często podkreślał to trener odpowiedzialny za szkolenie dzieci i młodzieży w Zagłębiu Lublin. Funkcjonuje tam szkółka piłkarska. Nie dostrzegam takiego działania w programie PZPN. Myślę, że mamy potencjał, aby wyodrębnić tę specjalizację. Zaczyna się szkolenie od dzieci i młodzieży, a później szkoli się seniorów. Wszyscy wiemy, że nie każdy trener ma predyspozycje do szkolenia dzieci, a nie każdy do szkolenia seniorów. Czy państwo nie dostrzegają tego problemu? Szkoła Trenerów PZPN to właściwy kierunek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Głos chcą zabrać kolejni posłowie. Wypowie się pan poseł Roman Kosecki. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Ma pan pytania?

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nie. Postaram się krótko odpowiedzieć na część pytań. Bardzo proszę również panią dyrektor o odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Przepraszam bardzo, czy to będzie odpowiedź na pytania?

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nazwijmy to informacją. Rozpoczynamy kurs Elite Youth. Jest on skierowany do trenerów dzieci i młodzieży. Lista obecnie się zamyka. Są chętni. Przyznam, że również na niego się zapiszę, jako wiceprezes PZPN. Bardzo chcę ukończyć ten pierwszy, historyczny kurs. Czy mi się to uda i zdam egzamin? To się okaże. Rozpoczęliśmy szkolenie jako pierwsi w Europie, jeśli chodzi o trenerów bramkarzy, w tym samym czasie co Duńczycy. „Pat" Boone, sławny bramkarz, był obecny w Polsce i prowadził obserwacje kursu w szkole trenerów. Jako wiceprezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej wiem, że szkolenie odbywa się również w związkach wojewódzkich. Mówiła o tym pani dyrektor. Oczywiście ma ono pełny patronat Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Wszelkie kursy są nadzorowane przez naszych trenerów oraz innych pracowników. Biorą oni udział w egzaminach i mamy nad tym pełną pieczę. Współpracujemy ze związkami wojewódzkimi. W pełni się zgadzam, nie każdy nadaje się do pracy w piłce seniorskiej, tak samo jak nie każdy nadaje się do pracy z młodzieżą. Dobry piłkarz niekoniecznie musi być dobrym trenerem, a nawet sędzią, panie Tomaszu. Proszę o przedstawienie uzupełnienia w tym zakresie. Jako PZPN zmieniamy nasz wizerunek i metody pracy. Sądzę, że ten proces jest bardzo czytelny. Współpracujemy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Prosimy o większe wsparcie.

Realizujemy kilka programów – np. certyfikat PZPN, który jest obecnie opracowywany. Do wszystkiego potrzebne są pieniądze. Aby ten program mógł wystartować i pozwolić na monitorowanie wszystkich akademii i szkółek piłkarskich, na przyznanie im certyfikatów i gwiazdek, potrzebna jest metodologia pracy, ale również pomoc finansowa dla klubów. Pomysł jest realizowany. Sądzę, że podążamy we właściwym kierunku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w mojej ocenie ośrodki szkolenia sportowego młodzieży, na które wydaje się około 6 mln zł z budżetu – tak wynika z przedstawionych przez państwa materiałów – będą reformowane. Wydaje mi się, że jest to formuła, która przy tak dużym zaangażowaniu finansowym obejmuje zbyt małą liczbę dzieci. Być może warto zastanowić się nad wprowadzeniem pewnych zmian, gdyż koszty utrzymania tego programu są zbyt wysokie.

Odniosę się do dyscypliny piłki siatkowej, która w ubiegłym roku uruchomiła program siatkarskich ośrodków szkolnych. W każdym województwie są zaangażowane cztery szkoły – trzy gimnazja i jedno liceum, zarówno dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Nie prowadzi się tego programu w jednej szkole, ale w szkołach publicznych. Przeznaczają one dodatkowe godziny na wykorzystanie sali. Dodatkowy wkład mają w ten program jednostki samorządu terytorialnego. Nie pamiętam dokładnie kwoty, ale przy ośmiu szkołach w każdym województwie, zakładając, że w każdej klasie jest 20 osób, liczba dzieci jest bardzo duża. Jeśli docelowo będzie funkcjonował on na każdym poziomie edukacyjnym, będzie bardzo szeroki. Obecnie kosztuje on 11-12 mln zł ze środków ministerstwa. Obejmuje 3 tys. dzieci. Relacja kwotowa przy wydatkach na dzieci w programie PZPN jest duża. Warto pomyśleć o jego reformie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Jeśli chodzi o ośrodki szkolenia sportowego młodzieży, pragnę powiedzieć, że Polski Związek Piłki Nożnej podczas jednego z posiedzeń zarządu podjął decyzję o ich reformie. Do roku 2016 w każdym województwie ma znajdować się jeden ośrodek OSSM, w niektórych będą dwa, ze względu na szkolenie kobiet. Tak jak AMO, chcemy reklamować i rozszerzyć ten program. Ośrodki szkolenia sportowego młodzieży powinny mieć swoją markę. Niekoniecznie musi być ich wiele. Każdy powinien chcieć trafić do takiego ośrodka. Wiadomo, że będą to piłkarze najlepsi, nawet z klubów, które nie chcą wysyłać zawodników do OSSM, gdyż mają swoje akademie piłkarskie. Wiemy, o których klubach mówię. W przyszłości otwiera się możliwość promocji akademii piłkarskich i AMO dzięki certyfikatowi PZPN.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan Wilczyński.

Ekspert społeczny Wiesław Wilczyński:

Dziękuję. Proszę państwa, z uwagą przysłuchiwałem się informacji na temat projektu zaprezentowanego przez państwa reprezentujących Polski Związek Piłki Nożnej. Jest to dobry zwiastun zmian w piłce dziecięcej i młodzieżowej. Od właściwego szkolenia tej grupy uzależnione są wyniki dorosłych zawodników. Są to jednak działania w miroskali. Powiedziała pani, że budżet Akademii Młodych Orłów to 0,5 mln dolarów, od UEFA, w ramach programu *grassroots*. Na ośrodki szkolenia, zgodnie z wypowiedzią pana ministra, przeznacza się 7 mln zł, w tym na kadry. Jest to kropla w morzu – 2,3 mln dolarów. Przypomnę, że na projekt rozwoju siatkówki dla dzieci w dwóch pierwszych latach przeznaczono 43 mln zł, na potrzeby 3 tys. dzieci. Należy zastanowić się nad tym. Można mieć dobre chęci, ale nic nie osiągnąć. Myślę, że jeśli nie zostanie wskazane właściwe finansowanie tego projektu, to nie ma on szans na rozwój.

Podali państwo, że jest 700 tys. piłkarzy. Dobrze państwo wiedzą, a może nie, że rejestruje się piłkarzy, którzy ukończyli 12 rok życia. Piłka dziecięca, którą państwo prezentują, obejmuje miliony młodych zawodników, którzy nie są zarejestrowani w PZPN. Proszę zauważyć, jaka jest skala potrzeb rozwoju piłki dziecięcej i młodzieżowej. Gratuluję Romkowi, że jako szef tego pionu pokazał, że można coś zrobić w tym zakresie. Każda droga jest dobra, ale trzeba wybrać właściwą. Jeśli chodzi o publiczne Akademie Młodych Orłów, bardzo mnie interesują. Napisali państwo o tym w materiałach, zawarte zostały informacje na temat unifikacji strukturalnej współzawodnictwa. Brakuje mi w informacji danych na temat metodologii szkolenia. Przy całym szacunku do młodych trenerów, o których państwo wspomnieli, buduje się coś od zera. Doświadczenia trenerskie nie polegają na tym, że w rok lub dwa lata buduje się program szkolenia. Doświadczenie zdobywa się przez dziesiątki lat.

Wiedzą państwo, że wybrałem nieco inną drogę. Zakupiłem najlepszą wiedzę na świecie – w zakresie szkolenia piłkarzy w szkole La Masia w Barcelonie. Implementują ją trenerzy hiszpańscy. Trenuje u mnie 800 zawodników. Z wielkim optymizmem patrzę w przyszłość. Po trzech latach udało się nam w tym roku wygrać turniej w Barcelonie. Wygraliśmy z pierwszą drużyną Barcelony. Wygraliśmy z drużyną Brazylii. Odnosimy sukcesy. Na sytuację patrzę z następującej perspektywy – co mogą państwo dać, jako związek, takiej akademii jak moja? Jest ona organizacją pożytku publicznego, *non profit*. Przez trzy lata nie otrzymałem ani złotówki. Roczny budżet akademii to 1 mln dolarów. Mogą państwo dokonać porównania – co możecie zrobić za 0,5 mln dolarów.

Pan prezes Boniek promuje ten projekt. To bardzo dobrze. Kiedyś prowadziłem z nim dyskusję i powiedział, że to nie jego *job*. Do niego należą reprezentacje i szkolenie trenerów. Cieszę się, że zmienił poglądy. Myślę, że gdyby Polski Związek Piłki Nożnej postawił na kluby i pokazał zielone światło dla ich wsparcia, byłoby najlepiej. Czy jest jakiś system? Nie ma go. Takie jest moje zmartwienie. Proszę mi pokazać system stworzony dla milionów młodych piłkarzy w tym kraju. Urabiam się po łokcie i zachodzę w głowę jak zdobyć pieniądze, aby utrzymać akademię, w której trenuje 800 polskich piłkarzy. Roman Kosecki prowadzi swój klub dla dzieci i wie jakie są problemy. Myślę, że powinni państwo skupić się na premiowaniu klubów, które we właściwy sposób prowadzą szkolenie dzieci i młodzieży. Należy patrzeć na to, jaka jest tam kadra, jacy ludzie są tam zatrudnieni, jaki jest system organizacyjny, w jaki sposób wykorzystuje się wiedzę. Proszę państwa, na kamieniach nic się nie zbuduje, potrzeba lat pracy.

Dobrze, że mają państwo samozaparcie i chcą pracować. Należy jednak pomagać akademiom i klubom, które na pomoc czekają. Nie jest dobrze, jeśli w ramach promocji waszej akademii mówi się, że wszystko jest w niej za darmo. Jeśli Michel Platini dał pieniądze, to jest za darmo. Mnie on pieniędzy nie daje, tak samo jak Zbigniew Boniek i polska federacja. polski samorząd, warszawski samorząd oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki również tego nie robią. Szkolę zdolnych Polaków. Wystarczy, że podam statystyki. W rozgrywkach w ubiegłym roku 11 naszych zespołów strzeliło 1 tys. goli, a nasi przeciwnicy jedynie 100. Widać różnicę. Nasze dzieci są zdolne, przygotowane motorycznie do uprawiania piłki nożnej. Należy zaoferować im metodologię szkolenia, ale nic o niej państwo nie mówią. Wiem, że nie mogą państwo nic na ten temat powiedzieć w chwili obecnej. Zeszytów takich, jak ten, jest na rynku mnóstwo. Każdy trener, który miał ambicje, wydawał jakiś zeszyt. Należy pokazać, jak wygląda nabór dzieci w wieku 5-7 lat i co stopniowo robimy do 20 roku ich życia. Jaki jest model selekcji, szkolenia na każdym etapie. Jakie są różnice w szkoleniu dla poszczególnych pozycji na boisku. Nie ma informacji na ten temat.

Myślę, że wymiana doświadczeń byłaby wartościowa. Wielokrotnie mówiłem o tej kwestii. Jestem niczym Don Kichote, wszyscy odwracają się od dyskusji na ten temat. Jestem właścicielem polskiego klubu, zarejestrowanego w PZPN, szkolę dzieci z Polski i z 8 innych krajów. Wie pani o tym, gdyż czasami staramy się o to, aby mogły one grać. Nie porównujmy tego do systemu niemieckiego, jaki został stworzony w 2004 roku, po klęskach reprezentacji Niemiec. Z dwoma milionami dolarów nie można nic zrobić, tylko się pośmiać. Niemcy stworzyli 390 ośrodków szkolenia i wydali na to gigantyczne pieniądze – setki milionów euro. Żyjemy w innych warunkach i nie jesteśmy tak bogaci,

ale sądzę, że wymiana doświadczeń na forum Komisji sejmowej przydałaby się wszystkim.

Nie dostrzegam chęci do wymiany poglądów. Dysponuję dobrą kadrą trenerską i systemem szkolenia. Pokazaliśmy to. Podam przykład. Legia Warszawa kupiła czterech moich koordynatorów. Płacę za system, a oni kupują moich koordynatorów. Myślę, że to dobry znak, gdyż nadajemy ton szkoleniu i nasza wiedza ma swoją cenę na rynku. Warto ubiegać się o trenera, który będzie implementował tę wiedzę na gruncie nowego klubu.

Chylę czoła panie prezesie. Jest to dobry początek, ale jedynie kropla w morzu. Czekam na system wsparcia dla klubów. Nie silcie się na tworzenie metodologii. To jest ksenofobia. Myślenie o tym, że uda się stworzyć własny system szkolenia jest błędem. Rozmawiam czasem z panem Majewskim na ten temat. Niczego nie uda się stworzyć. Piłka nożna jest międzynarodowym sportem. Holender trenuje angielski zespół, tak samo jest w Hiszpanii. Dochodzi do totalnej wymiany myśli. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że te sugestie znajdą odpowiedź, gdy głos zabierze pani dyrektor, bądź pan prezes Kosecki. Uważam, że informacja o tym, że systemy są różne i podmiotów realizujących szkolenie w Polsce jest wiele, jest wartościowa. Powiedział pan o swoim oddolnym przedsięwzięciu. Dobrze, że tak się stało. Kluby sportowe powinny szkolić od podstaw. Roman Kosecki obecnie o tym nie mówi, ale również powołał stowarzyszenie szkolące dzieci. Polski Związek Piłki Nożnej – pierwszy w Polsce ze względu na rangę i wielkość oraz zasięg dyscypliny – odpowiedzialny jest za ich wspomaganie. Rozumiem, że rozpoczęte zostały prace, ale to nie wystarczy.

Ekspert społeczny Wiesław Wilczyński:

Nie należy wyręczać klubów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Powinna obowiązywać zasada pomocniczości. Myślę, że tak będzie. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Dyrektor departamentu PZPN Łukasz Wachowski:

Pierwsze pytanie zadał pan poseł Tomaszewski i dotyczyło programów. Pragnę podkreślić, że jest to sprawa zróżnicowana. Pierwszy program stworzony został dla Akademii Młodych Orłów. Polski Związek Piłki Nożnej go przygotował. Program powstał w 95% dzięki działalności Komisji Technicznej PZPN oraz pana prezesa Koseckiego, który nią zawiaduje. Zawiera on mikrocykle szkoleniowo-treningowe, które powinny zostać uwzględnione. Nie będę podawał nazwisk osób zasiadających w tej komisji. Dyrektorem technicznym jest Stefan Majewski, zasiadają tam trenerzy naszych reprezentacji, dyrektor Szkoły Trenerów i nasi koordynatorzy. Wydaje mi się, że jest to organ predystynowany do przygotowania dobrego programu.

Jeśli chodzi o publikacje trenerskie, o których wspomniałem wcześniej, jest to zagadnienie stojące nieco obok. Nie będę wskazywał, że 90% materiałów zaczerpnęliśmy od naszych kolegów z niemieckiego związku piłki nożnej. Nie uwzględniają one mikrocykli, ale należy pamiętać, że materiały te przeznaczone są tylko dla animatorów oraz nauczycieli WF, czyli osób, które nie przeprowadzają cyklu szkoleniowego związanego z rozgrywkami. Są to zabawy, animacje, ćwiczenia, które pobudzają koordynację ruchową. Materiały te przygotowane są dla dzieci do 12 roku życia, z naciskiem na najmłodszych, aby przyciągnąć ich do piłki i budować koordynację ruchową.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Przepraszam, chciałbym uzupełnić moje pytanie. Czyli można odnaleźć te mikrocykle w internecie? Każdy trener z szesnastu akademii będzie mógł się z nimi zapoznać?

Dyrektor departamentu PZPN Łukasz Wachowski:

Tak, każda z szesnastu wojewódzkich Akademii Młodych Orłów dysponuje mikrocyklem.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Dziękuję, o to mi chodziło.

Dyrektor departamentu PZPN Łukasz Wachowski:

Drugie pytanie zadał pan poseł Garbowski i dotyczyło przygotowania trenerów do pracy z dziećmi i młodzieżą. Proszę pamiętać, o czym wspomniał pan prezes Kosecki, że to jest bardzo istotne. Mam na myśli kurs UEFA Elite Youth. Należy pamiętać, że w Polskim Związku Piłki Nożnej funkcjonują również licencje i kursy, które zakończyły się wydaniem licencji PZPN C. Jest to pierwszy poziom, na którym trenerzy spotykają się z wiedzą, jaka ma ich przygotować do prowadzenia wstępnych, prostych zajęć z grupami młodzieży i dziećmi sześcio- i ośmioletnimi. Wydaje się nam to na chwilę obecną działanie wystarczające. Należy pamiętać, że nawet w ramach kursów UEFA B istnieje blok poświęcony zagadnieniom szkolenia dzieci i młodzieży. Istnieje akademia *grassroots*, która w każdym wojewódzkim związku przygotowuje trenerów mających licencję UEFA B do pracy z dziećmi. W ubiegłym roku było ponad 3,5 tys. osób, które ją ukończyły. Są to osoby, które pracują tylko z dziećmi i grupami młodzieżowymi w klubach sportowych.

Prezes Kosecki zabrał głos jako trzeci, ale udzielał jedynie odpowiedzi. Pani poseł Niemczyk pytała o OSSM. Oddam głos Magdzie, gdyż jest lepiej zorientowana w tej kwestii, ale wspomnę o jednym zagadnieniu. Wydaje mi się, że dzieci w ramach ośrodków szkolonych jest około 6 tys. Środki w porównaniu z siatkówką są dużo mniejsze. Łącznie na ten projekt wydajemy około 9 mln zł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Środki z siatkówki, o których mówił pan poseł, wydatkowano w cyklu dwuletnim. Pierwsze fundusze przeznaczono na uruchomienie programu. Na jego podtrzymanie – będzie bowiem kontynuowany – przeznaczać będzie się około 11-13 mln zł. Obejmie docelowo 16-17 tys. dzieci.

Dyrektor departamentu PZPN Łukasz Wachowski:

Krótko opowiem o naszych planach na przyszłość w tym zakresie, a Magda przedstawi obecną sytuację. Ośrodków dla chłopców jest 28. Planujemy, aby było ich 32 – maksymalnie dwa dla każdego wojewódzkiego związku piłki nożnej. Nie jest to nasz cel podstawowy. Chodzi o spełnienie potrzeb i wymagań struktury danego województwa – będą powstawały nowe ośrodki, a stare będą likwidowane.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

W państwa raporcie napisane jest, że we wszystkich OSSM szkolonych jest ponad 3 tys. chłopców. Liczby to 3 i 6 tys. – różnica jest drastyczna.

Dyrektor departamentu PZPN Łukasz Wachowski:

Tak. Zmierzamy do tego, aby ośrodków było nie więcej niż 32. Bardzo możliwe jest ograniczenie ich liczby, aby była adekwatna do zapotrzebowania na danym terenie. Do chwili obecnej było tak, że wszystkie związki miały dowolność w powoływaniu ośrodków. Jako PZPN borykaliśmy się z koniecznością zdobywania środków na ten cel. Absolutnie tak nie jest. Ośrodków będzie maksymalnie 32, przy ujednoliconym programie szkoleniowym, jaki obecnie jest tworzony. Warunkiem uzyskania środków będzie ścisłe podporządkowanie się programowi, który przygotowywany jest od września. Zostanie od wdrożony w każdym z ośrodków.

Dyrektor departamentu PZPN Magdalena Urbańska:

Uściślę pewne informacje. Według źródeł Ministerstwa Sportu i Turystyki szkolonych jest 3 tys. dzieci. Tak jak powiedział Łukasz, od początku roku 2013 wprowadzane są zmiany i ciężko pracujemy nad tym, aby ośrodki gimnazjalne przeszły reformę. Chcemy doprowadzić do tego, aby funkcjonowały maksymalnie 32 ośrodki gimnazjalne oraz utrzymać przynajmniej cztery licea kobiece. Takie rozwiązanie ma sens. Dodatkowo powstaje strategiczny dokument dotyczący ich działania. Nie jest to tylko program, jaki w przyszłym tygodniu zostanie dostarczony do ministerstwa z prośbą o opinię. Jest to dokument strategiczny, który będzie definiował źródła finansowania, sprawy psychologii, wyżywienia itp. Będzie to dokument kompleksowy.

Kolejna istotna sprawa – wprowadzamy pewne kryteria. Nie jest tak, że wszystkie ośrodki otrzymają takie samo finansowanie. Jeśli spełniają pewne kryteria dotyczące

struktury, kadry, otrzymają odpowiednie środki. Nie będę zagłębiała się w szczegóły, ale jeśli mają państwo pytania w tym zakresie, udzielę odpowiedzi.

Chcemy spowodować, że ośrodki będą się rozwijały. Proces jest niełatwy. Dostrzegamy potrzebę zmian. Podpisujemy się pod tym w 100%. Proces został rozpoczęty. Kluczowa dla nas jest zmiana programu. Obecnie realizujemy to zadanie. Otrzymamy opinię z Ministerstwa Sportu i Turystyki i program zostanie wdrożony do szkół, aby sprawdzić jego skuteczność. Wiadomo, że jest to dokument żywy i cały czas pracujemy nad jego doszlifowaniem, dla potrzeb ośrodków sportowych młodzieży – gimnazjalnych i licealnych.

Kolejne pytanie dotyczyło akademii. Można powiedzieć, że dofinansowanie nigdy nie jest wystarczające. Dofinansowanie zawsze powinno być wyższe, bo wtedy możemy zrobić więcej. Wydaje mi się, że wsparcie PZPN dla takich akademii jest interdyscyplinarne. Prowadzimy je począwszy od szkolenia trenerów i Szkoły Trenerów PZPN, aż po projekty takie jak certyfikowanie akademii, o czym wspomniał pan prezes Kosecki. Wierzymy, że przełoży się ono na wsparcie finansowe.

Jeśli chodzi o wymianę doświadczeń, jesteśmy na nią otwarci. Zawsze jest ona czymś budującym i konstruktywnym. Jeśli chodzi o kwestie metodologii oraz programów, wszystkie działania przygotowywane przez PZPN są opublikowane i ogólnodostępne. Proszę mnie poprawić, ale z naszej strony – Departamentu Grassroots oraz Departamentu Rozgrywek Krajowych – nie było oporu, jeśli chodzi o wymianę doświadczeń. W chwili obecnej Akademia Młodych Orłów jest naszą podstawą. Pragnę podkreślić, że program mikro- i makrocykli, metodologia, różnice pomiędzy rozwojem fizycznym dwunastolatka i sześciolatka są tylko początkiem strategii. Później zajmiemy się kolejnymi rocznikami. Dodatkowo, nasi trenerzy, którzy pracują w Akademiach Młodych Orłów i w ośrodkach, mają przygotowany cykl szkoleń. Brakuje wiedzy, jeśli chodzi o psychologię i rozwój fizjologiczny. Pod tym względem jesteśmy otwarci na współpracę. Nie odpowiem panu dokładnie, czy PZPN będzie miał budżet na określonym poziomie, aby wspierać akademie. Możemy rozpocząć od certyfikacji akademii, jako źródła wsparcia. Wierzymy, że pozyskane z FIFA i UEFA fundusze, kto wie, może nawet z Erasmusa+, pozwolą na to, abyśmy wspomogli akademie. Nie pomożemy jednak wszystkim. Nie damy rady.

Ekspert społeczny Wiesław Wilczyński:

Czy mogę zabrać głos, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Oczywiście, ale proszę nie prowadzić długich dyskusji. Proszę o krótkie wypowiedzi. Sprawy wewnętrzne mogą państwo wyjaśnić w kuluarach lub podczas odrębnego spotkania. Dziękuję.

Ekspert społeczny Wiesław Wilczyński:

Dziękuję bardzo. Proszę panią, mówi pani o promocji projektu, ale brak mu solidnych podstaw. Przede wszystkim łatwo prześlizgnęła się pani przez temat finansowania. Dla kilku milionów dzieci, w tym kilkuset tysięcy uzdolnionych, nie przygotuje pani projektu za 0,5 mln dolarów. Na miłość Boską, nie mówmy o tym! Pilnie śledzę możliwości źródeł finansowania z Unii Europejskiej. Polski Związek Piłki Nożnej powinien dysponować strategią w zakresie rozwoju sportu dzieci i młodzieży w aspekcie długofalowym – 10-20 lat. Taki jest czas wszystkich cykli szkolenia do poziomu zawodnika profesjonalnego dla piłkarza. Nie dostrzegam tego.

Pochwalam państwa działania, ale są państwo na starcie i mają państwo niewiele do zaproponowania. Nie powinni państwo wyręczać kubów w szkoleniu. Po co to robić? Należy im pokazać jak szkolić, stworzyć systemy, metodologię, przygotować wsparcie finansowe, pokazywać źródła finansowania sportu dzieci i młodzieży. Słyszę, iż mówi się: „u nas jest za darmo, a tam gdzie biorą pieniądze, to prywatne kluby". Proszę mi powiedzieć, skąd organizacja *non profit* ma wziąć środki na swoją działalność, jeśli nie wspiera jej PZPN, tak samo jak samorząd i ministerstwo? Od rodziców, miła pani. Działalność musi być prowadzona w taki sposób, aby znaleźć pieniądze na rynku, u sponsorów. Takie są źródła finansowania. Prześlizgują się państwo nad tym tematem, nie rozwiązując problemu. Nie mówię, że trzeba zrobić to dziś. Niech pani powie, że to stanie się za rok.

Problem certyfikacji mnie nie interesuje – taki jest mój punkt widzenia. Zdaje sobie pani sprawę jaka jest różnica między Barceloną, czy w La Masia, a tym, co państwo i polskie kluby sobą reprezentują. Różnica jest gigantyczna. Ubieganie się o certyfikat w tym zakresie, przy całym szacunku dla stuletniego dorobku PZPN, byłoby nieporozumieniem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Chciałem mówić o tym delikatnie, ale Wiesiu, mój przyjacielu, powiem ci tak – prywatne akademie piłkarskie opierają się na składkach rodziców. Takie jest ich główne źródło finansowania. W Polsce akademie i kluby piłkarskie opierają się na finansowaniu z samorządów. Każdy może realizować to zadanie. Samorząd w zależności od środków budżetowych może przeznaczyć środki. Jeśli ktoś powie, że chce 100 tys. zł, a otrzyma 30 tys. zł, to musi sobie jakoś z tym radzić. Taki jest budżet i na nim bazują miasta i miasteczka.

Kto zbudował „Orliki”? Samorządy! Był to program rządowy. Nie zrobił tego PZPN. Związek propaguje piłkę nożną. Obecnie zmienia swój wizerunek. Przez ostatnie lata nie był on najlepszy. Związek pragnie pokazać, jak powinno wyglądać dobre szkolenie. Będzie otwartych szesnaście akademii przy „Orlikach”. Każdy trener będzie mógł przyjść i zobaczyć proces szkolenia, otrzyma materiały, które będzie można również ściągnąć ze strony PZPN. Chcemy pokazać, jak dobrze prowadzić szkolenie dla danych kategorii wiekowych. Taki jest mój główny cel. Zdecydowałem się być wiceprezesem do spraw szkoleniowych.

Nie jest ważne, co się robi z zawodnikiem pięcioletnim. Nie jest prawdą Wiesiu, że szkolenie trwa dwadzieścia lat. Zaczyna się je od piątego roku życia, a seniorem zostaje szesnastolatek. Pokazujemy, co i jak należy robić. W tym kierunku chcemy podążać. Nie jest ważne to, co robi się z pięcio- i sześciolatkiem. Najważniejsze jest to, czego nie należy robić. Chcemy skupić się na tym, aby te dzieci nie trenowały tak samo, jak dwunastoletnie. Akademia ma służyć temu, podobnie jak przygotowane przez nas materiały.

Nie będę się chwalił, ale moja akademia była pierwszą akademią piłkarza, który zakończył karierę sportową. Chcemy wykorzystać piłkarzy w promowaniu akademii „Orlika”. Pragniemy, aby współpracowali z nami piłkarze podziwiani w danym miasteczku. Nikt nie przebije klubów, z którymi ludzie się identyfikują. Można przygotować akademię „Orlika”, Escoli Varsowii, Barcelony, ale jeśli ktoś będzie chciał grać w Legii, to przecież nie pójdzie do twojej szkoły. Każdy ma swoje upodobania. Trenerzy w Legii, w Escoli czy w Kosie mają robić to, co pokazuje im Polski Związek Piłki Nożnej, aby nie krzywdzić dzieci. To jest najważniejsze. Polski Związek Piłki Nożnej promuje piłkę nożną. Chcemy, aby jak najwięcej dzieci było szkolonych w tej dyscyplinie. Tak jak wiemy, inne dyscypliny sportu również ciężko pracują na sukces. Obecnie trwają mistrzostwa świata w siatkówce. Dzieci mogą być szkolone również w innym kierunku.

Chcemy pokazać naszą ciężką pracę. Zmieniliśmy praktycznie wszystkie kursy szkoleniowe, wprowadziliśmy wiele nowości. Zostały one zweryfikowane. Kursy to: PZPN C, PZPN B, UEFA A, UEFA B, UEFA Elite Youth – który jest specjalistycznie nastawiony na młodzież. Kiedyś było tak, że jeśli ktoś ukończył kurs UEFA C, mógł od razu przejść do UEFA PZPN C lub stworzyć zintegrowany program i otrzymać dyplom PZPN C. Obecnie tak nie jest. Po ukończeniu jednego kursu wymagana jest praktyka. Dopiero później można przystąpić do kolejnego. Cykl się powtarza. W tym kierunku pragniemy podążać, aby do dyscypliny nie trafiali zbyt szybko ludzie, którzy nie dysponują wystarczającą wiedzą i mogą coś zrobić źle.

Uważam, że nie ma nic gorszego, jeśli ukończy się szkołę menadżera, aby rzucać się od razu na najwyższą posadę w biurze. Stopniowo trzeba awansować w hierarchii, tak jak w życiu. Tylko wybitne jednostki to potrafią. Nie ma tu polemiki. Nawiązaliśmy współpracę z federacją hiszpańską, z federacją niemiecką, dzięki której tworzymy materiały. Szkółkami i akademiami można się chwalić, mówić o negatywnych działaniach. Kluby wyrywają sobie zawodników i chwalą się nimi, a ¾ zawodników nie jest ich wychowankami. Taka jest największa zbrodnia – tego rodzaju działanie. Nie będę mówił

dalej, bo możemy się poróżnić. Uważam, że wyrywanie dzieci z miasteczek i środowisk i bajerowanie ich, mącenie w głowach rodzicom jest problemem. Później te dzieci wyrzucane są z akademii w wieku 15 lat, bo ściągnęło się kogoś lepszego, depcząc ich marzenia.

Myślę, że systematyczne szkolenie jest ważne. Ktoś musi się identyfikować z danym środowiskiem i klubem. Należy podejść do tego na spokojnie. Wszyscy chcemy mieć mistrza. Często mówimy o zawodnikach jedenastoletnich. Pokażmy zawodników w wieku pierwszej reprezentacji lub reprezentacji olimpijskiej. To jest zaszczyt, który przynosi korzyści dla naszego kraju. Pamiętajmy, że w szkoleniu dzieci nie można się śpieszyć. Jest to systematyczne szkolenie. Polski Związek Piłki Nożnej chce je realizować.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, częściowo zgadzam się z moim przedmówcą, Romkiem Koseckim, który chwalił się tym, że powstają akademie „Orlika" i w całym kraju będzie ich 16. Szanowni państwo, na Śląsku mieszka 4,5 mln ludzi i będzie tam jedna taka akademia. Podczas posiedzenia Komisji w tej sprawie obecny był Zbigniew Boniek. Apelowałem o to, aby na Śląsku powstały przynajmniej cztery takie akademie. To tak, jakby na Słowacji powstała jedna akademia na cały kraj. Na Śląsku mieszka wiele utalentowanych dzieci i nie ma powodów, aby cieszyć się z tego, że powstaje jedna akademia. Nie ma się czym chwalić – to jest hańba. Na cały Śląsk chcecie zrobić jedną akademię i to ma być godne pochwały? To jest hańba! Z całym szacunkiem do Romka, powtarzam to jeszcze raz.

Druga kwestia – powiem o certyfikacji dla trenerów. U nas, na Śląsku, jeśli trenerzy UEFA B, C, D, E – nie wiem jakie są kategorie – mają jechać do Białej Podlaskiej, to nie wiedzą jak tam dojechać. Podzielcie Polskę na cztery części – Wrocław, Warszawa, Katowice, Gdańsk. Niech to nie będzie Biała Podlaska. Tam niech jadą trenerzy UEFA Pro, bo oni mają pieniądze. Trenerzy, którzy mają szkolić dzieci i młodzież nie mają pieniędzy na to, aby dojechać do Warszawy i stamtąd wyruszyć do Białej Podlaskiej. Zmieńcie te działania. Słyszę, jako poseł i członek Komisji wiele próśb o zmiany w tym zakresie. Nie może być tak, że najlepsza szkoła trenerów w Polsce jest w Białej Podlaskiej. O czym w ogóle się tu mówi? Apeluję o zmiany.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o krótsze wypowiedzi, przed nami jeszcze jeden punkt porządku dziennego. Głos ma pan poseł Kosecki. Proszę bardzo.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Przede wszystkim rozpoczynamy projekt Akademii Młodych Orłów i po jednej jest w każdym województwie. Mam nadzieję, że uda nam się zaszczepić bakcyla we wszystkich województwach i przy każdym „Orliku" powstanie taka akademia. Pamiętajmy, że służą one również młodzieży niezrzeszonej. Z tego powodu pracują na nich animatorzy. Pan prezes mówi, że szkoda „Orlików". Być może dla Escoli Varsowii ich szkoda. Obecnie pragniemy pokazać te pozytywne działania i mamy nadzieję, że projekt będzie się cieszył dużym zainteresowaniem. Mówili państwo o akademii LAMO i letnich obozach. Szkoda, że nie pokazali państwo filmików. Wszyscy moglibyśmy zobaczyć radość dzieci spowodowaną tym, że ktoś się nimi zainteresował. Zapraszam na kolejną edycję pucharu „Z podwórka na stadion", finał odbędzie się na Stadionie Narodowym. Zobaczcie te dzieci i ich zadowolenie.

Jeśli chodzi o kursy trenerskie, tu nie zgadzam się z kolegą. Wraz ze śląskim związkiem ustaliliśmy, że kursy odbywać się w wojewódzkich związkach – np. PZPN C, PZPN B itd. Realizujemy je wspólnie ze związkami, pod patronatem PZPN. Są to kursy UEFA Pro, kursy bramkarskie, uczestniczą w nich Andrzej Dawidziuk i inni wspaniali bramkarze. Janek Tomaszewski również został zaproszony i myślę, że ma dobre zdanie na ten temat. Gdy wystartuje ten kurs, będzie prowadzony w tej szkole. Mówiąc o odległości, w wielu krajach, jak we Włoszech czy w Niemczech, taka szkoła nie znajduje się w cen-

trum państwa. Też trzeba jechać daleko, z jednego końca kraju na drugi. Jeśli ktoś chce, to kontynuuje swoje kształcenie.

W dzisiejszym świecie wiedzę można zdobyć dzięki mediom. Kiedyś drukowaliśmy książki, a obecnie można wejść na stronę PZPN i czytać o piłce kobiecej, sędziostwie itp. W przyszłym roku chcemy przedstawić dla każdej grupy wiekowej 20-25 cykli treningów, mających określony charakter, w zależności od zainteresowań trenera. To będzie wzorcowy trening, który można będzie przeprowadzić wszędzie w Polsce, wysłać jego rezultaty drogą mailową, zaproponować zmiany. Chcemy rozmawiać ze wszystkimi trenerami. Proszę dać nam trochę czasu. Nie minęły dwa lata, a wiele się zmieniło. Myślę, że będzie jeszcze lepiej w przyszłości.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Głos zabiorą jeszcze przedstawiciele PZPN i będziemy kończyli omawianie tego punktu porządku dziennego.

Dyrektor departamentu PZPN Łukasz Wachowski:

Bardzo dziękuję. Wypowiem się krótko na temat projektu Akademii Młodych Orłów. Chcemy rozwiać pewne wątpliwości. Kwota 500 tys. dolarów, która pojawiała się w tym zestawieniu ma za zadanie pokazać, że istnieją instytucje zewnętrzne nas wspierające. Środki Polskiego Związku Piłki Nożnej zabezpieczone na ten cel to około 3 mln zł. Najważniejsze jest to, że naszym głównym projektem jest zagospodarowanie 2700 „Orlików” – wszystkich w kraju. Proszę sobie wyobrazić, że jeśli koszt utrzymania 16 „Orlików” to 2 mln zł., to ile kosztowało by np. 500? Absolutnie nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że PZPN traktuje ten projekt po macoszemu. Proszę pamiętać, że od momentu powstania idei, do rozpoczęcia pracy na 16 „Orlikach” minęło półtorej roku. To nie jest długi okres. Trzeba rozmawiać z gminami. Zdecydowały się one oferować nam najlepsze godziny na „Orlikach”. Wymagało to dużej akcji organizacyjnej. Jeśli otrzymamy wsparcie finansowe dla tego projektu, nic nie stanie na przeszkodzie, abyśmy otworzyli 100 czy 1000 takich „Orlików”. Proporcjonalnie, środki w PZPN na ten cel mogłyby się znaleźć, ale nie udźwigniemy takiego projektu bez wsparcia ministerstwa i samorządów.

Jeśli chodzi o kursy, uzupełnię wypowiedź prezesa Koseckiego i udzielę odpowiedzi panu posłowi Janikowi. Śląski Związek Piłki Nożnej, jako jeden z dwóch, w ubiegłym miesiącu zakończył kurs UEFA A i wyszkolił około 100 osób. Kursy UEFA B odbywają się w normalnych cyklach na terenie wojewódzkich związków piłki nożnej. Nie dochodzi do reglamentacji i blokowania tego rodzaju kursów. Kursy UEFA A odbywają się również, ale za zgodą PZPN, pod nadzorem merytorycznym i organizacyjnym, na terenie wskazanych przez PZPN prelegentów. Kursy UEFA Pro i inne najwyższego stopnia muszą odbywać się w naszej szkole w Białej Podlaskiej. Jest to normalne, albowiem dotyczy to osób zajmujących najważniejsze miejsca w klubach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Nie słyszę kolejnych zgłoszeń. Zamykam ten punkt porządku dziennego. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przystępujemy do rozpatrzenia informacji ministra sportu i turystyki na temat regulacji prawnych w zakresie uczestnictwa dzieci i młodzieży w sportach i sztukach walki ze szczególnym uwzględnieniem przepisów dotyczących bezpieczeństwa. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zagadnienia dotyczące uczestnictwa dzieci i młodzieży w sportach i sztukach walki, ze szczególnym uwzględnieniem przepisów bezpieczeństwa, wielokrotnie były przedmiotem pytań posłów zasiadających i niezasiadających w tej Komisji. Wielokrotnie odpowiadaliśmy na pytania i odniosę się do naszych wypowiedzi, które wcześniej były przez nas przekazywane.

Jeśli chodzi o regulacje prawne z zakresu bezpieczeństwa oraz ochrony zdrowia i życia zawodników danej dyscypliny sportowej, szczególnie tych, którzy uprawiają dalekowschodnie sztuki walki, to należy je traktować jako podstawową kwestię w tej dyscyplinie sportu. Jeśli chodzi o obowiązujący stan prawny – art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy o spo-

rcie z 2010 roku – tylko polski związek sportowy ma wyłączne prawo do ustanawiania i realizacji reguł sportowych organizacyjnych i dyscyplinarnych we współzawodnictwie sportowym i organizowaniu turniejów, które mogłyby być niebezpieczne.

Wedle naszej wiedzy oraz rozeznania, kwestie dotyczące sportu wyczynowego, który można uznać za niebezpieczny, dotyczą związków takich jak: Polski Związek Bokserski, Polski Związek Judo, Polski Związek Ju Jitsu, Polski Związek Karate, Polski Związek Karate Fudokan, Polski Związek Karate Tradycyjnego, Polski Związek Kendo, Polski Związek Kickboxingu, Polski Związek Muaythai, Polski Związek Sumo, Polski Związek Teakwon- do, Polski Związek Teakwondo Olimpijskiego, Polski Związek Wu Shu, Polski Związek Zapaśniczy. Jeśli chodzi o wymienione związki, wszystkie z nich realizują również – szczególnie dla młodszych adeptów – współzawodnictwo sportowe w formule bezkontaktowej. To tak zwana formuła *kata*, w której nie dochodzi do pełnego kontaktu uczestników.

Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że jeśli chodzi o uczestnictwo dzieci i młodzieży do lat 18 we wszelkiego rodzaju formach aktywności, decyzja leży po stronie rodziców. Nie ma takiej możliwości, zgodnie z literą prawa, aby niepełnoletni mogli sami zapisywać się i brać udział w tego typu zawodach. Jeśli są one organizowane przy zgodzie rodziców, dodatkowym zabezpieczeniem w naszym systemie prawnym jest kwestia uzyskania orzeczenia lekarskiego do udziału w takich zawodach i uprawiania tego rodzaju sportu. Dysponujemy dwoma rozporządzeniami ministra zdrowia, które informują o trybie orzekania w tym zakresie. Czym innym są kwestie związane z organizowaniem zawodów przez organizacje NGO, czyli nie przez polskie związki sportowe, a czym innym zawody organizowane przez PZS. Uprawnienia, które daje nam ustawa, nie pozwalają na ingerowanie w działalność tego rodzaju związków. Stwierdzamy, że zdarzają się sytuacje, które mogą kończyć się kłopotami dla dzieci, które uczestniczą w walkach MMA lub walkach w klatkach. Co możemy zrobić?

Jeśli chodzi o wymienione przeze mnie polskie związki sportowe, takie problemy nie istnieją. Żaden prezes związku nie dopuści do walki tak młodych osób. To jest niedopuszczalne. Możemy zwrócić się z apelem do organizacji, umieścić go na stronie internetowej, przesłać do polskich związków sportowych, aby rozpropagowały ideę nieangażowania dzieci w walki, które mogą się dla nich źle skończyć. Nie jest też tak, że polskie państwo nie ma nic do zrobienia w tym zakresie. Sfery naszego życia, w tym sportowa, nie są regulowane jedynie ustawą o sporcie. Istnieje również Kodeks karny. Napisano w nim wyraźnie – kto naraża, zaniedbuje… Gdy rodzic zaniedbuje swoje obowiązki może podlegać karze pozbawienia wolności i utracie praw rodzicielskich. Są to kwestie regulacji ogólnoprawnych. Jako ministerstwo, w obecnym systemie prawnym nie możemy zrobić więcej, niż robimy. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Poproszę o zabranie głosu pana rzecznika, a następnie przejdziemy do dyskusji. Bardzo proszę.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, temat został wywołany przez rzecznika na bazie zaistniałej sytuacji. W wystąpieniu generalnym, skierowanym do ministra sportu i turystyki z dnia 4 czerwca wskazujemy, że w obecnym systemie prawnym niewiele więcej można zrobić. Z tego powodu wnioskujemy o zmianę prawa w tym zakresie. W ustawie z dnia 12 listopada 2002 roku mieliśmy delegację ustawową do rozporządzenia, które zabezpieczało dzieci – wydaje mi się, że w sposób właściwy. Nie jest konieczne wyważanie otwartych drzwi. Można wrócić do poprzednio istniejących dobrych praktyk. Jest to pewien etap – ktoś decyduje, kto inny wyraża zgodę pod względem medycznym, uczestniczą w tym procesie rodzice. Czy zawsze osoby odpowiedzialne wyrażają zgodę? Nie zawsze. Należy pewne sytuacje zabezpieczyć odgórnie. Państwo nie może uciekać od obowiązków. Musimy być odpowiedzialni, zgodnie z Konwencją o prawach dziecka, i dbać o bezpieczeństwo dzieci.

Do tej sytuacji nie powinno było dojść, ale wydarzyła się w naszym kraju. Zawodów nie firmował polski związek sportowy. To działo się poza regulacjami, które obecnie w sposób niewystarczający dbają o bezpieczeństwo dzieci. Kieruję moje apele i wnioski,

aby podejmowano odpowiedzialne działania. Wiadomo, że nie wszystkich stać na odpowiedzialność. Dzieci powinny być podwójnie chronione, również za pomocą odpowiednich przepisów. Kodeks karny jest ważny. Toczyło się postępowanie i w obowiązującym porządku prawnym nie znaleziono podstaw, aby podjąć działania dalej idące. Wniosek skierowany do pana ministra sportu i turystyki został przesłany do wiadomości Komisji. To tu przygotowywane są ustawy. Pozostaje on aktualny.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę, aby głos zabrała pani poseł Guzowska.

Poseł Iwona Guzowska (PO):

Dziękuję. Dobrze, że nasza Komisja porusza ten temat. Rozpocznę nieco od końca. W obecnym systemie prawnym nie możemy zrobić już nic. Możemy wyjść i czekać na to, aż kolejny domorosły organizator gali sportów walki MMA zorganizuje walkę dzieci i dojdzie do tragedii. Fakt, że jeden z chłopców przegrał przez nokaut był bulwersujący. To był klasyczny nokaut, nikt mi nie powie, że było inaczej. Zastanawiam się nad tym, czy dziecko było zbadane po tej walce? Całe szczęście, nic się nie stało. Wiemy dobrze, że żaden odpowiedzialny działacz związku nigdy by do tego nie dopuścił. Jeśli chodzi o działające w Polsce związki sportowe, nie mam żadnych wątpliwości, że te z tradycjami działają fantastycznie. Problem polega na tym, że takie gale organizują prywatni organizatorzy i nie muszą oni przestrzegać prawa. My jesteśmy od tego, aby prawo stanowić i je zmieniać, jeśli w niedostatecznym stopniu dba o bezpieczeństwo dzieci uprawiających sport.

W dzisiejszych czasach życie nabiera tempa i potrzebne są emocjonujące rozgrywki. Coraz większa jest liczba bohaterów walk w klatkach na galach MMA. Istnieje ryzyko, że organizatorzy nieodpowiedzialnie będą sięgali po rozrywkę w postaci walk dzieci. Do tego nie możemy dopuścić. Podpisuje się pod słowami pana ministra Marka Michalaka. Rozporządzenie z 2002 roku w sposób kompleksowy zabezpieczało ten temat. Wszystkie związki sportowe, legalnie działające, stosują to prawo. Nie wiem, czy zamieszczenie apelu na stronie internetowej cokolwiek da. Czy taki apel do kogokolwiek trafi? Tak jak powiedział pan rzecznik, odpowiedzialne osoby nie dopuszczają do takich sytuacji. Rodzi się pytanie – kto do tego dopuścił? Ile czasu upłynie, nim dojdzie do tragedii?

Drodzy państwo, jestem ostatnią osobą, która chciałby ograniczyć w jakikolwiek sposób dostęp dzieci i młodzieży do uprawiania sportów walki. To fantastyczne sporty, które kształtują ciało i charakter. Są doskonałe dla dzieci, ale należy zabrać się za to z głową. Często jest tak, że rodzice przelewają na dzieci swoje niespełnione ambicje. Dziecko nie jest w stanie ocenić rzeczowo i rozsądnie sytuacji. Mały chłopiec będzie chciał zrobić wszystko, aby zadowolić swoich rodziców. Walka pokazowa dzieci jest absurdem – nie rozumieją one tego, czym taka walka jest, zwłaszcza gdy wchodzą do klatki w formule muaythai, bez ochraniaczy, w samych rękawicach. Z tego powodu spotkaliśmy się na tej sali. Jestem przekonana, że każdy z przedstawicieli związków i stowarzyszeń sportów walki wie o czym mówię. Sądzę, że otrzymamy poparcie środowiska w tym zakresie. Trzeba ukrócić tego rodzaju praktyki.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Jestem laikiem, ale mam pytanie do Iwony, pana ministra i pana rzecznika. Jakie kary wprowadzone są w większości krajów Unii Europejskiej w tym zakresie? Czy tam jest inaczej, czy tak jak u nas? Czy odstajemy od średniej?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Zanim przejdziemy do wypowiedzi gości, głos zabierze pan poseł Rząsa.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, jako nauczyciel, chciałbym wzmocnić wypowiedź pana ministra Michalaka. Często mamy do czynienia z takimi sytuacjami. Organizuję wakacyjny turniej piłkarski, na którym w meczach finałowych uczestnikami są rodzice. Presja rodziców wywierana na dzieci i organizatorów jest dla mnie nie do przecenienia. Musimy

być świadomi tego, że większość rodziców jest świadomych i odpowiedzialnych. Niestety, państwo Polskie, biorąc pod uwagę ten fakt, wprowadziło przepis, który nakazuje obowiązek szkolny do 18 roku życia, niezależnie od tego, czy się to komuś podoba, czy nie. Wystarczy, że jeden rodzic będzie nieodpowiedzialny. Wiem, że trudno tworzyć prawo pod jednego rodzica, ale życie dziecka jest w tym wypadku najważniejsze.

Słyszałem wypowiedź ojca znokautowanego chłopca, który stwierdził, że nic się nie stało. Chłopak się otrząsnął. Mężczyzna podawał przykłady, że do takich bójek dochodzi na osiedlach, na podwórkach i nic się złego nie dzieje. Mam pytanie do pana ministra sporu i turystyki – jeśli nie ma możliwości regulacji prawnych w nowej ustawie o sporcie, czy istnieje prawna możliwość powrotu do rozporządzenia z roku 2002 roku? Wedle słów pana ministra, regulowało ono te sprawy również w zakresie stowarzyszeń oraz organizacji niebędących związkami sportowymi. Mam wrażenie, że związki sportowe, które wymieniał pan minister, jeśli chodzi o reguły bezpieczeństwa walk z udziałem dzieci, bardzo restrykcyjne przestrzegają przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pani poseł Guzowska.

Poseł Iwona Guzowska (PO):

Dziękuję. Chciałabym odpowiedzieć na pytanie pana posła Tomaszewskiego. Podam przykład Węgier, które są potęgą w kickboxingu, jeśli chodzi o kickboxing *semi-light contact*. W zawodach biorą udział dzieci w wieku 5 lat, ale mają kaski. Sędziowie dbają o ich bezpieczeństwo. Nie dochodzi do walk w formule *full contact*, tak jak było w Polsce. Wielokrotnie słyszałam, od organizatorów i rodziców, że takie walki są na porządku dziennym. Dzieci walczą bez kasków. Urazy głowy są niezwykle niebezpieczne dla dorosłego, a co dopiero dla dziecka, które jest w fazie rozwoju, którego układ nerwowy dopiero się kształtuje. Zawody organizuje się dla dzieci na całym świecie, ale z zachowaniem odpowiednich przepisów. Przepisy zawarte w rozporządzeniu z dnia 12 listopada nie wzięły się z księżyca. Zostały wypracowane i analogiczne rozwiązania funkcjonują w innych państwach, aby zabezpieczyć dzieci przed możliwymi urazami.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Pacelt, a następnie pan poseł Matuszewski.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby wprowadzić regulacje. Wszyscy się z tym zgadzamy. Powołana została podkomisja do spraw nowelizacji ustawy o sporcie. Sądzę, że konkluzją posiedzenia powinno być, że ministerstwo – które zgadza się z tym, że problem istnieje – przygotuje przepis, poprawkę do obowiązującej ustawy. Należy wprowadzić rozwiązania prawne zabezpieczające i odwołujące się do rozporządzenia. Nie dostrzegam kontrowersji i przeszkód, aby działać. Stało się, co się stało, trzeba rozwiązać problem. Najprościej byłoby to zrobić w ramach prac podkomisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Myślę, że to bardzo dobry pomysł. Sądzę, że warto wraz z panią poseł Iwoną Guzowską zaangażować się w prace, aby w ustawie mogły znaleźć się odpowiednie przepisy w tym zakresie. Widzę, że zgłaszają się do zabrania głosu przedstawiciele związków sztuk walki. Czy pan minister chciałby zabrać głos jako pierwszy? Nie. Głos zabierze pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dla mnie, jako człowieka, który uprawiał hokej na lodzie, sytuacja jest niewłaściwa. Coś stało się nie tak, że dwunastolatek w sposób dość brutalny – co mogliśmy obejrzeć – uderzył drugiego młodego człowieka. Niesamowita odpowiedzialność spoczywa na organizatorach. Czy zostały wyciągnięte wobec niego konsekwencje? Szanowni państwo, to jest dramat. Nie mam nic przeciwko sportom walki wśród dorosłych. Jeśli chodzi o dwunastoletnie dzieci, jest to coś nieprawdopodobnego. Jeśli nie zostały wyciągnięte konsekwencje, bo nie ma przepisów w tym zakresie, pragnę zapytać, kiedy ministerstwo

wprowadzi odpowiednie rozwiązania, aby karać ludzi serwujących nam pojedynki dzieci w MMA. Czym innym są judo lub zapasy. Pochodzę ze Zgierza i trenowałem tam zapasy. MMA to twarde walki. Nie można dopuszczać do tego, aby dzieci uczestniczyły w galach tego rodzaju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Nie słyszę zgłoszeń posłów. Proszę się przedstawić.

Członek zarządu Polskiego Związku Teakwon-do Łukasz Stawarz:

Nazywam się Łukasz Stawarz i reprezentuję Polski Związek Teakwon-do odmiany tradycyjnej, nieolimpijskiej. Formuła walki prowadzona jest w systemie *light contact*. Cieszę się, że ministerstwo tak pozytywnie wyraża się o polskich związkach zajmujących się sportami walki. Stwierdzono, że są gwarancją jakości. Oczywiście, podlegają one ustawie o sporcie i jurysdykcji ministerstwa. Wiadomo, że żaden prezes nie pozwoli sobie na działania, które wywołają niekorzystną reakcję ministerstwa. Proszę zwrócić uwagę – zasygnalizował ten fakt pan poseł Pacelt, że jesteśmy w przededniu nowelizacji ustawy o sporcie. Kwestia sportów walki rozgrywa się w tle. Po przyjęciu nowelizacji, wśród polskich związków sportowych w sportach nieolimpijskich pozostanie Polski Związek Sumo oraz Polski Związek Wu Shu, który swoim zasięgiem obejmuje około 2 tys. osób uprawiających sporty walki. W sportach olimpijskich będą to: Polski Związek Judo oraz Polski Związek Teakwon-do, do których należy ponad 4 tys. zarejestrowanych sportowców. Pozostałych 10 tys. zawodników pozostanie poza regulacjami ustawy i nie będzie podlegało obostrzeniom, systemowi licencyjnemu, ubezpieczeń, badań zdrowotnych i prawu monopolu na prowadzenie współzawodnictwa w danych dyscyplinach.

Dyscypliny sportu, na których prowadzenie monopol mają polskie związki nie stwarzają problemów. W chwili obecnej nikt więcej nie jest w stanie zaistnieć, gdy związki te mają monopol. Cytując pana ministra Giersza, związki stracą monopol, gdyż przestaną być związkami sportowymi. Będziemy jedynym krajem Unii Europejskiej, który na poziomie związków narodowych rozpoznaje tylko cztery dyscypliny walki. Inne państwa mają niewiele związków sportów walki, ale często obejmują one swoim zakresem kompetencji kilka lub kilkanaście dyscyplin sportu. Żadne państwo w Unii Europejskiej nie pozwala sobie na taką sytuację, aby pozbywać się wpływu na tak dużą rzeszę dzieci uprawiających sporty walki. Nie chodzi o to, aby związki się mnożyły, ale aby minister miał wpływ na rywalizację sportową w tych dyscyplinach. Po przyjęciu tej nowelizacji, tylko kilka tysięcy osób zarejestrowanych w tych związkach będzie podlegało ministrowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Chciałbym potwierdzić obawy mojego przedmówcy. Obecnie polskie związki sportowe, które nie prowadzą szkolenia w dyscyplinach olimpijskich i nie są afiliowane przez MKOl, stracą tytuł polskich związków sportowych i będą działały jako stowarzyszenia. Kolega prowadzi teakwon-do. Dlaczego nie miałbym powołać takiego samego stowarzyszenia? Kto będzie decydował o współzawodnictwie? Dojdzie do sytuacji takiej jak w boksie. Jest tam kilkanaście federacji i każda organizuje walkę o mistrzowski pas. Może dojść do tego, że będą dwa mistrzostwa Polski w teakwon-do. Które będą ważniejsze? Będzie tak, jak było w przypadku wyborów Miss Polonia oraz Miss Polski. Były dwie miski, będzie dwóch mistrzów. Uczulam pana ministra, że jeszcze raz należy sprawę przemyśleć. Pan Giersz ze znanym sobie uporem prze do tego, że przez brak jednego koordynatora współzawodnictwa sportowego, będą organizowane takie zawody, jakie są tematem dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę się przedstawić.

Prezes zarządu Polskiego Związku Muaythai Rafał Szlachta:

Witam, nazywam się Rafał Szlachta i reprezentuję Polski Związek Muaythai. Witam pana ministra, pana przewodniczącego oraz koleżanki i kolegów. Wszyscy wypowiadamy się w podobnym tonie i chodzi nam o dobro dzieci, które ćwiczą. Takie wypadki mogą się zdarzać. Myślę, że nie chodzi o to, co robią polskie związki sportowe. Żaden z nich nie pozwoliłby na taką walkę, na podstawie takich reguł, w takim miejscu, bez wyszkolonych sędziów. Chodzi o to, co zrobić z dowolnością. Jesteśmy wolni, żyjemy w demokratycznym państwie. Możemy blokować działalność pewnych stowarzyszeń, a co z działalnościami gospodarczymi? Taką galę może zorganizować pan Kowalski w dowolnej miejscowości. Mądre głowy muszą pomyśleć, czy mamy możliwość wpływu na to, co robią różne osoby prywatnie. Żaden związek czy stowarzyszenie nie podejmie się organizacji takiej gali bez przepisów, sędziów i reguł. Taki pan może się umówić z drugim panem, bo mu nie wyszło w życiu, aby jego dziecko uczestniczyło w walce. Czy mamy możliwość sankcjonowania takich wydarzeń.

To są sporty walki, ale sytuacja może dotyczyć wielu innych niebezpiecznych dyscyplin. Mógłbym zorganizować zawody gimnastyczne, na czym się nie znam, położyć ławkę ze szkoły i kazać skakać dzieciom, które znalazłem na ulicy. Może należy iść w tym kierunku, aby zawody dla dzieci zawsze były nadzorowane przez polski związek sportowy? Nie wiem, czy istnieje możliwość, aby zabronić komuś organizacji prywatnych zawodów. Jeśli tak, to tak powinno być.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Nie słyszę kolejnych zgłoszeń. Sądzę, że temat został wywołany prawidłowo. Myślę, że ministerstwo powinno przyjrzeć się sprawie bliżej. Wsłuchuję się w słowa pana rzecznika i przedstawicieli związków. Uregulowanie sytuacji przez pryzmat związków nie załatwi sprawy. Powinniśmy usiąść i wypracować rozwiązania legislacyjne, które wprowadzą pewne zakazy. Gdyby nadzór miały nad takimi zawodami wyłącznie polskie związki, nie byłoby problemu. Myślę, że nie musielibyśmy się wtedy spotykać w dniu dzisiejszym w tej sprawie. Musimy przeprowadzić analizę prawną, jakiego rodzaju przepisy należy zastosować – może niekoniecznie w ustawie o sporcie – aby skutecznie zakazać tego rodzaju walk. Myślę, że to praca na najbliższy czas dla nas, abyśmy znaleźli rozwiązania. Mam prośbę do ministerstwa, aby pochyliło się nad tematem i pokazało, jakie rozwiązania byłyby najskuteczniejsze. Chodzi o to, aby działania były skuteczne, a zdrowie i bezpieczeństwo dzieci było pewne. Oddaję panu głos.

Członek zarządu PZTKD Łukasz Stawarz:

Proszę pamiętać, że obecnie nikt poza Polskim Związkiem Kickboxingu nie może organizować rywalizacji w ramach kickboxingu, nikt poza Polskim Związkiem Jujitsu nie może organizować współzawodnictwa w jujitsu. Obecnie praktyka pokazuje, że w tych dyscyplinach jest monopol. Oczywiście, ministerstwo jest kompetentne, aby mówić o odpowiedniej praktyce. Widoczne są jednak skutki. Rywalizacja objęta nadzorem polskich związków sportowych nie przynosi nam niepokojących przykładów rywalizacji. Tylko tyle chciałem powiedzieć. Dziękuję.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie rozumiem pana wypowiedzi. Czy Kowalski może np. jutro zorganizować walkę swojego dwunastoletniego syna?

Prezes zarządu PZMuaythai Rafał Szlachta:

Oczywiście, takie mamy prawo.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Przepraszam, czy nie istnieje zarzut narażania życia i zdrowia dziecka?

Prezes zarządu PZMuaythai Rafał Szlachta:

Jest to prywatna działalność gospodarcza.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Nie jest obecny nikt z przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

To jest tragedia.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Jest też Kodeks karny. Myślę, że moglibyśmy opierać się na tych przepisach. Bardzo proszę.

Członek zarządu PZTKD Łukasz Stawarz:

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno zdanie. Proszę pamiętać, że funkcjonowanie polskiego związku sportowego w danym sporcie pozwala na stworzenie specyficznego znaku jakości. Prawdopodobieństwo, że dzieci i młodzież będą uprawiały sporty walki w ramach związku, a nie poza nim, jest dużo większe, jeśli związek będzie istniał. Jest to logiczne.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Dysponuję oceną BAS. Myślę, że dla pana posła Tomaszewskiego może być ona wskazówką. Nie jest tak, że pan Kowalski może powiedzieć swojemu synkowi „dzisiaj walczysz" i nikt nie poniesie konsekwencji prawnych z tego tytułu. „Wydaje się, że w pewnych sytuacjach zgoda rodzica – przedstawicieli ustawowych dziecka – na uprawianie przez dziecko sportów walki w formie nieodpowiedniej dla jego etapu rozwoju mogłaby być zakwalifikowana jako zagrożenie dobra dziecka. Sytuacja taka mogłaby uzasadnić ingerencję sądu opiekuńczego w zakres władzy rodzicielskiej". Wszystko zależy od kwestii indywidualnych. Sądzę, że jest to obszar wymagający uregulowań prawnych. Głos ma pani poseł Guzowska.

Poseł Iwona Guzowska (PO):

Wypowiem się krótko i przedstawię podsumowanie. Nie chodzi o to, aby zakazać walk, ale aby stworzyć warunki i regulacje, które określą, odpowiednie formuły walki i odpowiednie zabezpieczenia dla dzieci w danym wieku oraz nadzór sędziów, wymagane badania lekarskie. Chodzi nam o wprowadzenie nadrzędnego przepisu. Nawet, jeśli ktoś zrobi to w ramach działalności gospodarczej, istniałyby ograniczenia. Obecna sprawa ukazała pewien problem. Organizator przeprowadził walkę. Doszło do knockdownu i nokautu, nic się nie stało, więc nie było podstaw prawnych, aby wyciągnąć w stosunku do niego konsekwencje. Nie istnieją przepisy, które nakazują organizowanie takich walk w określonych formułach, z ochraniaczami. Istnieje pełna dowolność. W tym leży problem. Skoro nie ma takiego przepisu, trzeba zrobić wszystko, aby go wprowadzić. Jak to zrobimy? To pytanie do ministerstwa. Czy będzie to rozporządzenie? Chyba nie da się tego tak zrobić. Zgłaszam wniosek, aby tematem zajęła się podkomisja do spraw nowelizacji ustawy o sporcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Zaraz oddam głos panu posłowi. Myślę, że pan minister przysłuchuje się dyskusji i przygotuje odpowiednie stanowisko w tej sprawie oraz przedstawi kierunki działań. Głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowni państwo, doszło do narażenia zdrowia dziecka, może nawet więcej. Rzecznik praw dziecka złożył doniesienie do prokuratury. Na jakim etapie jest sprawa? Umorzono ją! W takim razie należy wprowadzić inicjatywę, aby nie dopuścić do takich walk. Jeden z tych chłopców wyglądał jakby był 4 lata starszy i dużo większy. To nieprawdopodobne, że dochodzi do takich sytuacji. Czy była przygotowana apelacja? Jesteśmy komisją do spraw sportu. Musimy zrobić coś, aby być cywilizowanym, europejskim krajem. Odpowiednie inicjatywy ze strony ministerstwa, czy przy współpracy z panem rzecznikiem, muszą zostać wprowadzone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Poproszę pana rzecznika o powiedzenie kilku zdań na ten temat.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo. Odnosząc się do zadanego pytania, złożyłem doniesienie do prokuratury. Dochodzenie zostało umorzone, gdyż nie doszło do uszkodzenia ciała dziecka. W chwili obecnej sąd rejonowy rozpatruje zażalenie w tym zakresie. O efektach trudno jest powiedzieć. Poruszyliśmy temat, że zdrowie dziecka zostało zagrożone. Gdy lekarz stwierdzi, że doszło do uszkodzenia ciała, jest już nieco za późno. Bijemy na alarm. W tej kwestii, w stosunku do obu rodzin złożyłem wniosek do obu sądów rodzinnych o wgląd w sytuację rodzinną. Jest to indywidualna interwencja. Problem należy rozwiązać generalnie.

Kiedyś istniała dyspozycja ustawowa do wydania rozporządzenia przez Radę Ministrów. Po analizie wielu aktów prawnych, najprostszym rozwiązaniem byłby powrót do działających wcześniej rozporządzeń. Byłoby to zgodne z rekomendacjami Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej, dotyczącymi kryteriów wiekowych przy kwalifikacji dzieci do zawodów w poszczególnych dyscyplinach sportowych. To, do czego doszło w Rawiczu nijak się ma do rekomendacji specjalistów. Mówi się o ochraniaczach, wieku dzieci i maksymalnym zabezpieczeniu ich zdrowia i życia. Nie chodzi o to, aby wyeliminować je z możliwości uprawiania sportu, ale należy chronić je przed uszczerbkiem na zdrowiu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Zaraz oddam głos panu posłowi.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym złożyć wniosek, aby pani Iwona Guzowska przygotowała na następne posiedzenie Komisji dezyderat w tej sprawie, skierowany do pana ministra sportu i turystyki. Powinien on być rozpatrzony w trybie natychmiastowym. Może dojść do tragedii.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Sądzę, że to cenne uwagi, ale musimy mieć na względzie, aby nie wylać dziecka z kąpielą. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że wielu adeptów trenuje sztuki walki, boks, judo. Pan poseł jest fanem hokeja. Uprawianie sportu wiąże się z kontuzjami, z czego należy zdawać sobie sprawę. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, że zakażemy jakiejkolwiek rywalizacji bokserskiej.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie chodzi o zakaz, ale o dezyderat.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Oczywiście. Musimy podchodzić do pewnych spraw spokojnie. Tak jak powiedziała pani Iwona, nawet przy najlepszych ochraniaczach może dojść do kontuzji. Pan poseł był świetnym bramkarzem, ale również z ochraniaczami wracał z treningów poobijany, czasem sobie coś złamał lub zwichnął. Najlepsze ochraniacze mogą nie uchronić przed kontuzją. Problem istnieje, materia jest delikatna. Powinniśmy podążać w kierunku nakreślonym przez pana posła i panią poseł Guzowską. Pozwolą państwo, że oddam głos panu ministrowi i dojdziemy do konkluzji z dzisiejszego spotkania.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, z uwagą słuchaliśmy wszystkich wypowiedzi. Problem istnieje. Przygotowując się do informacji chcieliśmy odpowiedzieć na pytanie, czy istnieją regulacje prawne na szczeblu krajowym, bądź w Unii Europejskiej. Poprosiłem swoich współpracowników o sprawdzenie tego. Unia daje nam wolność w tym zakresie. Efekt ostatniej ustawy był wynikiem deregulacji. Problem jest bardziej skomplikowany, niż nam się wydaje. W grę mogą wchodzić przepisy Kodeksu karnego, Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz sprawy działalności gospodarczej, jednoosobowej i w formie spółek. Sztab prawników ministerstwa przyglądał się problemowi. Myślę, że to jest początek dyskusji i trzeba zastanowić się nad problemem.

Przestrzegałbym przed uproszczeniem, że tylko jedna delegacja ustawowa dla ministra lub Rady Ministrów rozwiąże problem. Poprzez takie działanie możemy wylać dziecko z kąpielą. Dysponujemy systemem rekomendacji ze strony różnych towarzystw lekarskich i medycznych, które stwierdzają wprost, że dzieci w takim wieku oraz kobiety

nie powinny uprawiać tego rodzaju sztuk walki. Nie wyobrażam sobie wprowadzenia zakazów, ale takie rekomendacje istnieją. To początek dyskusji. Wielokrotnie będziemy się jeszcze spotykali i rozmawiali na ten temat. Na końcu drogi znajdziemy rozwiązanie. Przestrzegałbym przed pośpiechem, bo możemy popełnić błąd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Panie ministrze, nie powiedział pan, że powrót do rozporządzenia z roku 2002 jest niemożliwy. Istnieje możliwość, że prawnicy się nim zajmą.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Nie słyszę kolejnych zgłoszeń. Zamykam ten punkt porządku dziennego. Bardzo dziękuję panu ministrowi oraz wszystkim posłom i gościom za udział. Nie słyszę zgłoszeń w sprawach różnych.

Zamykam posiedzenie Komisji.